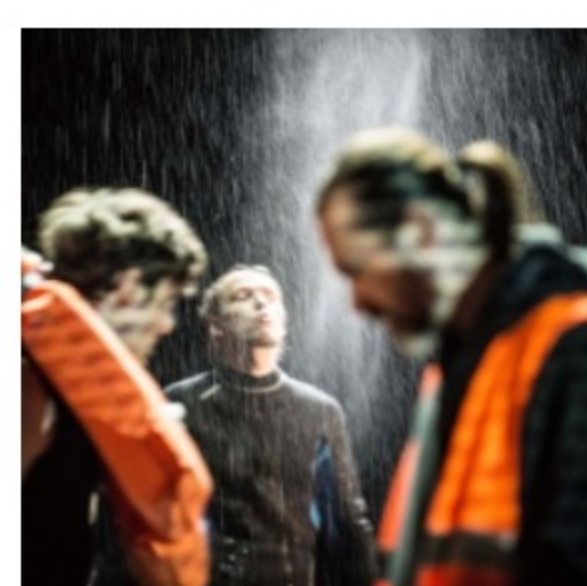
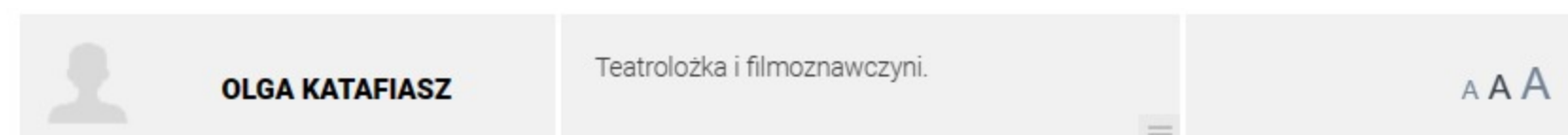


## Współwina

*Podopieczni*, reż. Paweł Miśkiewicz, Narodowy Stary Teatr im. Heleny Modrzejewskiej w Krakowie



**Przedstawienie Pawła Miśkiewicza odsłania swoją strukturę powoli, ze sceny na scenę, z kwestii na kwestię. Zaczyna się jak tradycyjny spektakl: pojawiają się dwaj bohaterowie, z ich rozmową dowiadujemy się, że są „nielegalni”, to znaczy nie mają prawa pobytu w kraju, w którym żyją i pracują. Stoją nad brzegiem morza, przyglądają się tonącej kobiecie. Rozważają, czy ją ratować – w sytuacji, gdy sami narażeni są na deportację, zgłoszenie się na policję czy do szpitala wiąże się z ryzykiem. Dyskutują dość długo, kobieta tonie. Na horyzoncie mającą tylko strach i śmierć.**

Ten cytat z *Niewiny*, spektaklu Miśkiewicza z 2004 roku, granego, jak *Podopieczni*, na Scenie Kameralnej Starego Teatru, wydaje się ironiczny: Jan Peszek i Zbigniew W. Kaleta prezentują postaci, które już znamy (jeśli widzieliśmy *Niewinę*) albo z jakimi się jeszcze nie zetknęliśmy (jeśli nie widzieliśmy); niezależnie jednak od tego, czy rozpoznajemy fragment sprzed kilkunastu lat, czy nie, wiemy, że te aktorzy nie tyle grają, co wypowiadają kwestie bohaterów – z dystansem. Ów dystans będzie kluczowy w dalszej części przedstawienia, ale już w zupełnie inny sposób. Wprowadzając ten autocytat, reżyser ustanawia jednak zasadę spektaklu: aktorzy ani przez chwilę nie grają uchodźców, raczej nieustannie podkreślają nieprzystawalność naszego doświadczenia do sytuacji migrantów. Prezentują fragmenty tekstu, wchodzą w sceniczne sytuacje, ale ani przez chwilę nie zapominają, że są aktorami mieszkającymi w spokojnej i bezpiecznej części Europy.

Tekst Elfriede Jelinek powstał w związku z wydarzeniami, jakie miały miejsce kilka lat temu w Austrii: na przełomie 2012 i 2013 roku uchodźcy, daremnie czekający na przyznanie azylu, przez trzy miesiące okupowali Votivkirche. Wobec dzisiejszego tak zwanego kryzysu migracyjnego, z jaki mierzy się Europa, realizacja *Podopiecznych* jest szczególnie istotna. Zwłaszcza w kraju, który nieustannie targuje się o „kwoty”.

*Podopieczni* Jelinek („Dialog” 04/2015) to kilkadziesiąt stron tekstu – nie ma tu postaci, scen czy choćby zarysowania teatralnych obrazów. Jelinek niczego nie ułatwia ani nie sugeruje. Paweł Miśkiewicz i Joanna Bednarczyk musieli rozpisnąć na głosy to oskarżenie, gorzkie i zarazem bezlitosne. Jelinek bowiem odwołuje się do realnego zdarzenia i reakcji na nie, ale jednocześnie umieszcza problem w kontekście szerszym, mitycznym, nawiązując przede wszystkim do *Błagalnic* Ajschylosa. W *Błagalnicach* córki Danaosa proszą o azyl w Argos, uzyskują go, bo król Pelagos przekonuje lud, że nie należy wzbudzać gniewu Zeusa i przyjmując uciekinierów.

Uciekinierzy w *Podopiecznych* zbliżają się do nas powoli, na tratwie. Przestrzeń Sceny Kameralnej, zaprojektowana przez Barbarę Hanicką, nie jest przyjazna tym, którzy usiłują ją oswoić. Scena zamieniona została w płytki basen, przecięty dwoma ruchomymi podestami – jeden z nich będzie tratwą. Aktorzy brodzą w wodzie, niekiedy tracą równowagę i upadają. Bywa ciemno, w pierwszych chwilach z trudem rozpoznajemy twarze. Postaci ubrane w podobne kamizelki wylaniają się z tłumu dzięki słowom, jakie wypowiadają. To język je określa, czyni z nich jednostki, które mogą podzielić się swoją historią.

Właśnie: język. Niezwykła jest w tym przedstawieniu rola Krzysztofa Globisza. Gra on jednego z uchodźców – przez ponad trzy godziny siedzi na wózku inwalidzkim, wiadomo przecież, że wśród przybywających do Europy są również osoby niepełnosprawne. Monolog Globisza jest tym bardziej dotkliwy, że jego bohater nie mówi równie głośno i wyraziście, jak pozostali. Urywane kwestie, wypowiadane na tle muzyki Bacha, brzmia szczególnie przejmująco: oto my, przedstawiciele kultury europejskiej, niektórzy powiedzieliby nawet – spadkobiercy cywilizacji, którą stworzyły grecka filozofia, rzymskie prawo i etyka chrześcijańska, jesteśmy bezradni wobec człowieka, który usiłuje do nas przemówić. Nie rozumiemy go, być może nawet nie staramy się go zrozumieć. Jesteśmy przecież w bezpiecznym świecie.

Piszę o roli, podczas gdy w projekcie adaptacyjnym Pawła Miśkiewicza i Joanny Bednarczyk mówić należy raczej o aktach performatywnych, budowaniu sytuacji, w które aktorzy/postaci demonstrują pewne postawy, zachowania, niekiedy do bólu stereotypowe. Nie są uchodźcami, nie usiłują ich grać: niekiedy opowiadają o przejmującym doświadczeniu głodu, strachu i poniżenia, kiedy indziej przypominają postaci z prawicowych agitek. Największą siłą przedstawienia jest owa zmienność tonów: w niej bowiem widz musi się wciąż na nowo określać. Przeciwnością jest zło, jakim jest obojętność wobec cierpienia drugiego człowieka. Uniknąć łatwości, z którą określa się problem migracyjny jako zagrożenie dla nas, zadomowionym w europejskich państwach dobrobytu, a nie jako cierpienie tysięcy ludzi, uciekających ze swojego kraju w obawie przed śmiercią.

18 kwietnia na Morzu Śródziemnym zatonął statek przewożący migrantów, najprawdopodobniej w kierunku Włoch. Według informacji Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych do Spraw Uchodźców zginąć mogło około pięćset osób; zdołano uratować jedynie kilkadziesiąt. Spektakl Pawła Miśkiewicza to nie tylko precyzyjna, znakomicie pomyślana i zrealizowana teatralna praca, lecz również apel o to, byśmy nie popełniali grzechu zaniechania.

29-04-2016

Narodowy Stary Teatr im. Heleny Modrzejewskiej w Krakowie  
Elfriede Jelinek  
**Podopieczni**  
przekład: Karolina Bikont  
reżyseria i adaptacja: Paweł Miśkiewicz  
dramaturgia i adaptacja: Joanna Bednarczyk  
scenografia: Barbara Hanicka  
muzyka: Rafał Mazur  
światło: Marek Kozakiewicz  
choreografia: Maćko Prusak  
obsada: Iwona Budner, Aldona Grochal, Ewa Kaim, Urszula Kiezbak, Ewa Kolasieńska, Katarzyna Krzanowska, Marta Nieradkiewicz, Jaśmina Polak, Marta Ścisłowicz, Bartosz Bielonia, Szymon Czacki, Roman Gancarczyk, Krzysztof Globisz, Zygmunta Józefczak, Zbigniew W. Kaleta, Patryk Kulik (PWST), Jan Peszek, Krzysztof Zawadzki, muzycy: Paulina Owczarek, Sebastian Mac, Tomasz Choloniewski, Rafał Mazur  
premiery: 9.04.2016

TAGI: [Elfriede Jelinek](#), [Paweł Miśkiewicz](#), [Kraków](#), [Narodowy Stary Teatr im. Heleny Modrzejewskiej](#),

[Udostępnij](#)

### SKOMENTUJ

Autor  lub [zaloguj się](#)

Treść komentarza

**Aby potwierdzić, że nie jesteś robotem**, wpisz wynik działania:

**dwa plus trzy** jako liczbę:



### KOMENTARZE (3)

| 2017-10-08 20:05:09 [Cytuj](#)  
*jkc2* [napisał\(a\)](#):  
”  
Jak nie znoszę Zembrzuskiego, tak się z nim zgadzam. Ja, w odróżnieniu od niego, spektakl widziałam i zgadza się: jest to kupa, ale słuszna kupa.

| **Jkz2** | 2016-05-08 11:16:24 [Cytuj](#)  
Jak nie znoszę Zembrzuskiego, tak się z nim zgadzam. Ja, w odróżnieniu od niego, spektakl widziałam i zgadza się: jest to kupa, ale słuszna kupa.

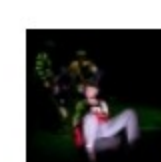
| **jkz** | 2016-05-01 16:24:14 [Cytuj](#)  
recenzja (spektakl?) jest krótką definicją POPRAWNOŚCI POLITYCZNEJ. A dlaczego "tak zwany kryzys"? To nie było sylwestra w Kolonii, codziennych gwałtów, mordów i bezradności niemieckiego rządu? Znowu jakieś na lewo od rzeczywistości?

### POWIĄZANE TEATRY



Narodowy Stary Teatr im. Heleny Modrzejewskiej

### PRZECZYTAJ TEŻ



Joanna Ostrowska  
[Kolejny powrót](#)



Magdalena Figzał-Janikowska  
[Jak zabić superbohatera?](#)



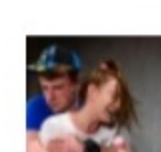
Nadesiane  
[Apel Społecznych Rad Kultury do Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego](#)



Alicja Müller  
[Ciepło-zimno](#)



Zuzanna Berendt  
[Pękający obraz](#)



Dominik Gac  
[On a Ona](#)

### KALENDARIUM



[Festiwal Sztuki Aktorskiej „Teatropolis” II edycja](#)



[Łódzkie Spotkania Baletowe XXVII edycja](#)

### BĄDŹ NABIEZĄCO

